

Rutyna

Fenomen

Ref.:

Ciesz się życiem, ciesz, ciesz
Ciesz się życiem, rutynne ćwiczenie
(Spójrz) spójrz na siebie, szkoda mi Cię
Ciesz się życiem, ciesz, ciesz
Bo jest tylko jedno
Nasze słowa, szera prawda
Wiemy to napewno
Powierzchnia lustrzana
Na niej postać mi znana
Zastanawiam się jaka przyszłość jest mi pisana
Czy potoczy się szczęśliwie, czy założy rodzinę
Czy w pogoni za pieniądzem popadnę w rutynę
Jak na razie na koncie wiele chwil szczęśliwych
Chociaż nigdy nie zapomnę tych momentów zdradliwych
Wszystkich ludzi fałszywych trzymany w oddali
Pozdrowienia dla przyjaciół, którzy ze mną zostali
Są dni przynoszące szczęścia chwile
Oby takich pod dostatkiem, żeby żyło się milej
Robię tak, by omijać tarapaty
Wole cieszyć się życiem, z chłopakami chłonać baty
Wzi, Woźny jeden cel sobie stawia
Doskonalić słowa, które do was wymawia
Ciesz się życiem, ciesz, ciesz
Bo jest tylko jedno
Moje słowa, szera prawda
I to wiem napewno
Tyle spraw wokół mnie, a ja stoję w środku świata
Obok zmęczeni ludzie pracujący długie lata
Wielka dla nich strata, tracą swe wartości
Obojętni na świat, w ich oczach nie ma już radości (nie ma)
Za pieniądzem poszli z wyboru i z konieczności
Kariela, myśli, że jest przed nim, ale złą drogę wybiera
I nic nie dociera, taki człowiek w ciągłej walce
Bo budzi się, okaże się, że jest już starcem
Dzień ucieka przez palce, a on samotnie siedząc w kinie
Ogląda swe życie, które i tak go ominie
Wciąż popadając w rutynę traci wszystko, a szkoda
W moim życiu każdy dzień to jest przygoda
To wspaniała nagroda, jeszcze raz to zaznaczę
Chociaż jeden dzień jest wypełniony śmiechem drugi płaczem
Zawsze na to bacze (tak) szukam szczęścia w każdej chwili
Jak wy tego nie znacie musicie się wysilić
Zrobić sumienia biling, zastanowić się nad sobą
Bo moim zdaniem życie jest wielką nagrodą
Szczerej radości doba, a przynajmniej tak chciałbym je widzieć

Chłopak nie łam się, przecież zawsze jakoś idzie
Lepiej żyć w dumie, a nie w wstydzie, to przecież proste
Mam swoje wartości, bo do tego dorosłem
Dzisiaj potrzebny jest postęp, uczucia dobra w życia męce
Chłopaki bierzcie swój świat w swoje ręce
Ref.
Uśmiechasz się skrycie, wsydzisz się tego?

Nienawidzisz tego, że coś sprawia ci przyjemność
Widzisz czyjeś szczęście bo czujesz w oczach
Cofając się lat kilka widzisz miało być na opak
Chłopak małoletni kiedyś siódma godzina
Gdzie pobutką zaczynasz, szkoła, spanie, rutyna
Smutna mina, chociaż po latach pracy
Dochapał się kołaczy, co? Biede klepie!
Brak szerzy roznostkach, każdy wie to najlepiej
Żal mi cie, nie wiesz co daje nam życie
Przy byle okazji czuje się znakomicie
Choćby dobra pogoda jak zimna woda daje efekt
Rano wstając sił dodając, wiare dając
Lecz wszystko nie jestem pesymistą tylko optymistą
Tylko dzięki temu radość jest blisko
Podziękuj każdemu, wszystkim znajomym pyskom
Podziękuj Woźnemu, za to, że obok mnie krzyczy
Dla nich sona, że mogę dalej swój styl ćwiczyć
Fenomen dzięki za nagrywkę, którą robie
I dzięki dla kobiet, ciesz się, ciesz, ciesz się, ciesz
To zachowani psa zwraca na siebie uwagę
Z czego się śmiejesz, bo nie zasługujesz na powagę (proste)
Stoje z nim oko w oko i lache na niego kładę
Bo on dobrze wie co znaczy nasze HWDP
I nic zrobić nie może, to piękna chwila
Mój Boże o więcej takich chwil proszę ciebie, prosze
Bo od ciebie moge je mieć, tego jestem pewien
A powiedz co ciebie cieszy, ładna pogoda?
Bo do pracy milsza droga i na spacer
A mnie jarają na meczu Legii race
Właśnie to mnie grzeje
Jak prosto w twarz wrogowi się śmieje
Bo on leży, przegrał, a jeszcze w to nie wierzy
To najbardziej cieszy (tak) i jeszcze piękna chwila
Gdy dziewczyna się peszy, czas umila
Z nią rozmowa słodkie słowa, ty to kapisz
A nie zauważasz czego w błędzie daru młodszy afisz
Urodzajny w profity, a duchowo siły tracisz
Więc zauważ może w końcu czego kosztem się bogacisz
Ref.